

TYCHY

DOBRE MIEJSCE



dla inwestycji

Będzie rondo przy Teatrze Małym!

Choć skrzyżowanie ul. Bocheńskiego z Boczną i Hłonda wcale nie jest jakieś szczególnie skomplikowane, to jednak raz po raz dochodzi na nim do kolizji i wypadków. Już wkrótce jednak sytuacja powinna się zmienić – za sprawą ronda, które powstanie przy Teatrze Małym.

Na portalach społecznościowych i forach internetowych od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat bardziej i mniej poważnych incydentów drogowych, do jakich dochodzi na tym skrzyżowaniu. Głosy są podzielone: jedni twierdzą, że skrzyżowanie jest dobrze oznakowane, pierwszeństwo przejazdu oczywiste i tylko lekkomyślności lub brawurze kierowców zawdzięczamy większą liczbę kolizji w tym miejscu; inni postulują rozwiązanie tej sytuacji poprzez budowę sygnalizacji świetlnej lub ronda.

Władze miasta wybrały tę drugą opcję, od lat zresztą proponowaną m.in. przez radnego Marcina Rogalę i zdecydowały się na budowę kolejnego w mieście ronda. Aktualnie w Miejskim Zarządzie Ulic i Mostów trwają prace związane z tzw. uzgodnieniami branżowymi (sieci podziemne) i przygotowaniem dokumentacji. Jeśli wszystko pójdzie bez przeszkód, rondo powstanie jeszcze w tym roku. Nowe rondo będzie mniejsze niż inne tyskie obiekty tego typu. Będzie posiadało wyspy rozdzielające ruch, poprawiające bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych uczestników ruchu. **WW**

dla dzieci

Integracyjna zabawa

W Parku Miejskim powstał plac zabaw przystosowany do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Został oddany do użytku w piątek, 30 czerwca.

Prace przy budowie pierwszego w Tychach placu dla dzieci z niepełnosprawnością trwały dwa miesiące. Powstał on obok istniejącego wcześniej placu zabaw NIVEA (w pobliżu szkoły muzycznej).

Nowy plac zabaw jest wyposażony m.in. w integracyjny zestaw zabawowy, linowy stożek obrotowy, płotek interaktywny, huśtawkę Bocianie Gniazdo, piaskownicę na podeście, kotyskę na sprężynach, deszczowe koto oraz urządzenia muzyczne z różnych stron świata: Bongos, Chimes Quartet, Chimes czy Drum. Atrakcją jest też z pewnością stalowa huśtawka dla dzieci poruszających się na wózkach.

Na placu znalazły się także elementy małej architektury: ławki metalowo-drewniane z oparciem, ławka "Kameleon", ławka "Żółw" oraz kosze na śmieci. Całość kosztowała 275 tys zł. **SW**

dla mieszkańców

Najlepsze EURO w historii

Za nami największa sportowa impreza w historii miasta – UEFA EURO U21, czyli Mistrzostwa Europy U21. Jak zgodnie twierdzą organizatorzy, sportowcy, dziennikarze, eksperci i kibice, trwający przez dwa tygodnie polski czempionat był pod wieloma względami najlepszym z dotychczasowych 21 turniejów o europejski prymat w tej grupie wiekowej. Zdecydowanie potwierdzają to także statystyki, o których m.in. piszemy poniżej, publikując przy okazji zdjęcia, ukazujące choć część emocji, kulis i kolorów tyskiego rozdziału UEFA EURO U21.



Turniej dla 140 milionów

Wedle szacunków UEFA mistrzostwa w Polsce obejrzało na świecie ok. 140 mln widzów, co jest rekordowym wynikiem, zważywszy że w przypadku poprzednich młodzieżowych EURO w Czechach (w 2015 roku) liczba ta wynosiła nieco ponad 85 mln.

32 nadawców telewizyjnych przeprowadzało transmisje na żywo do 150 krajów świata (w Czechach było to 129 krajów). M.in. mecze w Tychach oglądać mogli kibice z całej Europy, a także z Australii, Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej, Brazylii, Malezji, USA, Kanady, Indonezji i wielu innych.

Mecze relacjonowało ponad 500 akredytowanych dziennikarzy. W łóżach prasowych Stadionu Miejskiego (na zdjęciu) najwięcej zasiadło ich podczas półfinału Anglia - Niemcy (88) i spotkania Niemców z Czechami (75).



Uśmiechnięty wolontariat

W organizacji turnieju wielką rolę odegrali także wolontariusze, których w Tychach była ponad setka. Ich pracę koordynował Piotr Solik z tyskiego Urzędu Miasta. Praca wolontariuszy obejmowała każdy aspekt organizacyjny imprezy. Nasi ludzie pracowali m.in. przy ochronie, udzielali informacji, którą najszybciej dostać się na stadion, pomagali w codziennych pracach biura organizacyjnego, czy przy wydawaniu akredytacji – tłumaczy koordynator, którego pewnego dnia spotkaliśmy, jak przemieszczał się po terenie stadionu na... hulajnodze, żeby szybciej dotrzeć do miejsc pracy wolontariuszy. A ci, jak się okazuje, zadania mieli przeróżne: czasem musieli np. któremuś z oficjeli UEFA... wyprasować koszulę. Praca wolontariuszy przy turnieju w Tychach została przez wszystkich oceniona wzorowo.



Tam kibiców nie było

Wszystkie reprezentacje, które rozgrywały mecze UEFA EURO U21 na Stadionie Miejskim podkreślały nie tylko tyską gościnność, ale i znakomite warunki, jakie stworzono im na obiekcie. Zwłaszcza Czesi, którzy zagrali przy ul. Edukacji trzykrotnie, twierdzili, że czują się tu jak u siebie.

Na zdjęciu można zobaczyć, jak wyglądała szatnia naszych południowych sąsiadów przed jednym ze spotkań. To okazja niezwykła, wszak w te miejsca kibicom wstęp był wzbroniony...



Pełny stadion

Na sześciu stadionach mistrzowskie mecze obejrzało łącznie 244.085 widzów, co daje średnią 11.623 kibiców na jednym spotkaniu. Wypełnienie obiektów kształtowało się w granicach 81 procent.

Na tym tle Tychy wypadają znakomicie, bo znacznie powyżej średniej. Cztery turniejowe spotkania obejrzały 49.563 osoby, co daje średnią 12.391 widzów na jeden mecz. Wypełnienie trybun wyniosło średnio 84%, a to tylko za sprawą meczu Czechów z Duńczykami, bo w pozostałe dni meczowe widownia wypełniła się w granicach 89-95%.



Doping przez 90 minut

Z wszystkich zespołów, jakie oglądaliśmy w Tychach, najwięcej kibiców – pewnie z racji bliskości granicy – miała na trybunach ekipa Czech. „Fanouśki” stanowili wielotysięczną, barwną, rozśpiewaną grupę, która w zorganizowany sposób maszerowała tyskimi ulicami na każdy mecz, a w jego trakcie nie szczędziła gardet od pierwszego do ostatniego gwizdka. Sektory zajęte przez Czechów pulsowały dopingiem przez pełne 90 minut!

